



Wspólnota upomina, by powrócić do jedności

Gdy brat twój zgrzeszy <przeciw tobie>, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Mt 18,15

Jezus Dobry Pasterz nieustannie troszczy się o swoją wspólnotę i jej jedność. Świadom grożących jej niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych Jezus daje stosowne rady, wskazówki i pouczenia. Wspólnota nie może nie reagować na zło, jakie się w nią wkrada. Szczegółowe wskazania jak zachować się w takim przypadku znajdujemy w 18 rozdziale Ewangelii św. Mateusza. Tam znajduje się pouczenie Jezusa o upomnieniu braterskim. Powinno ono zawsze mieć na względzie dobro grzesznika. Miłość i wyrozumiałość Jezusa wobec grzeszników nigdy nie toleruje zła, gdyż niszczy ono samego grzeszącego, a także wspólnotę. Jezus wyraźnie rozróżniał zło od osoby - zło trzeba piętnować, osobę grzesznika kochać. Miłość jest cierpliwa, dlatego nakazuje kilkustopniowe upominanie grzesznika. Ma ono zawsze charakter osobowy i składa się z czterech spotkań.

Pierwsze spotkanie - *Idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata.* (Mt 18,15). Ponieważ motywem upomnienia jest miłość czyli troska o brata, a nie poczucie wyższości w stosunku do błądzącego dlatego szczególnie należy zadbać o charakter tego spotkania. Powinno ono przebiegać w klimacie bliskości i wzajemnego zaufania. Spojrzenie w oczy ma podkreślić delikatność, a nawet intymność tego wydarzenia.

Drugie spotkanie - *Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparta się cała sprawa.* (Mt 18,16). Nie chodzi tu, ani o demaskowanie osoby grzesznika, ani też o wprowadzenie surowego świadka i wywieranie presji, ale o wzmoczenie wysiłku, aby z troską i skuteczniej pomóc bratu w uwolnieniu się od zła, które go nęka.

Trzecie spotkanie - *Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi!* (Mt 18,17). Nie należy nigdy rezygnować w podejmowaniu wysiłków by pozyskać brata i ponownie włączyć go do Kościoła - wspólnoty. Grzesznik musi być świadomy, że wspólnocie zależy na nim, że wspiera go w powrocie na właściwą drogę.

Gdy zawiodą trzy spotkania - *A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!* (Mt 18,17). Wspólnota nie może uczynić nic więcej. Brat zamknął się na wspólnotę i własną decyzją znalazł się poza nią. W sytuacji bezradności nie powinna ona jednak tracić nadziei ale powierzać „zagubionego” bezgranicznej miłości i mocy Jezusa. Pozyskanie brata może być wyproszone na wspólnej modlitwie. Kiedy ani dwóch, ani trzech, ani całej wspólnoty brat nie słucha, wtedy może wysłuchać ich Bóg. Wspólnota musi jednak wierzyć, że jest to możliwe i być przygotowana na powrót brata.

Jak żyć tym Słowem Pana? Po pierwsze nie można uchylać się od upominania. Oczywiście nie jest łatwo zwrócić komuś uwagę, ale zaniechanie upomnienia może być grzechem zaniedbania. Bo to oznacza, że nie chcę pomóc bratu, nie zależy mi na nim. Może nie chcę się mieszać w czyjeś sprawy, a może chcę być lubiany, żyć spokojnie, nie chcę sprawić komuś przykrości i to jest dla mnie ważniejsze niż dobro mojego brata.

Gdy brat twój zgrzeszy <przeciw tobie>, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Mt 18,15

Do upominania trzeba się przygotować. Potrzebna jest modlitwa, rachunek sumienia. By korygować kogoś, przede wszystkim sami musimy być czysti i szczerzy. Upomnienie powinno być w duchu miłości i łagodności. Najlepiej zacząć od rozmowy w cztery oczy. Na początku podkreślić dobre strony upominanego, następnie spokojnie, ale zdecydowanie przedstawić zachowania, które uważam za niewłaściwe, unikając ogólników i obiegowych opinii, ale skupiając się na konkretnych sytuacjach. Gdy i to nie pomoże, należy zwrócić się do innych osób, które mogą potwierdzić moje zdanie. Może to sprawić, że bratu „otworzą się oczy” i powróci do wspólnoty.

Celem upomnienia jest nawrócenie bliźniego i powrót na właściwą drogę, a nie wytykanie mu błędów, czy też pragnienie zmieniania go. Pan Bóg każdego człowieka obdarzył wolnością, więc nie chodzi tutaj o ciągłe zwracanie uwagi. Wskazówką dla nas mogą być słowa św. Augustyna: „W sprawach pierwszorzędnych jedność, w drugorzędnych wolność, a we wszystkich miłość”.

Nigdy nie wolno potępiać brata. Potępiamy grzechy, ale nie człowieka, bo tak czynił Jezus. Nie można też się poddawać, należy podejmować kolejne próby, pamiętając, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Nie można powiedzieć, że już się wyczerpało wszystkie możliwości, bo modlić można się zawsze.

Ważne jest też umieć przyjąć czyjeś upomnienie. Nie jest to łatwe, czasem zwyczajnie boli, ale zawsze warto skonfrontować się z tym, co ktoś mi powiedział. Bo być może błądzę, może nie widzę swoich grzechów, zaniedbań...

Świadectwo

Nasza mała grupa aktualnie liczy 10 osób. W obecnym składzie jesteśmy od dwóch lat. Na początku, gdy zdarzały się trudności z ustaleniem terminu spotkania, często ktoś mówił: „To ustalcie termin beze mnie”. Jednak zawsze znalazła się osoba, która przypomniała i podkreślała ważność spotkania się w pełnym gronie. Szukaliśmy terminu, czasami ktoś musiał zrezygnować ze swoich planów lub coś przesunąć, byśmy mogli spotkać się wszyscy razem. Poprzez wzajemne upominanie rodziła się świadomość, że obecność każdego z nas na tych spotkaniach jest bardzo ważna. Już od dłuższego czasu spotykamy się w komplecie na dzieleniu Słowem Bożym, sporadycznie z powodu choroby lub innej sytuacji losowej zdarza się, że brakuje jednej osoby

Przez napominanie, a też przypominanie uczymy się odpowiedzialności za siebie i za małą grupę. Okazujemy sobie szacunek, zrozumienie, miłość... Owocem tych starań jest coraz lepsza komunikacja między nami, a także zaangażowanie nie tylko w obrębie małej grupy, ale i całej wspólnoty.

Grupa XVI św. Augustyna

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)